

W konwencji rap

Zipera

Rap rap rap rap rap
O ludziach z ludźmi wyłącznie dla nich
Bez bredni tanich o tym co leczy i rani
O kłopotach i braku zmartwień
O pragnieniach i braku marzeń
O fikcji i biegu zdarzeń
O przekonaniach obok niewiadomych
O naiwniakach wśród nieświadomych
O różnicach i jedności na dzielnicach
O nudzie i rozrywkach w tych środowiskach
O kompromisach podczas buntu
O tym ile chęci ile trudu
By wyjść czysto z brudu
O ukojeniach i o bólu
Do jednostek i do tłumu
Nawijam w konwencji rap

Mam jeszcze dużo do powiedzenia
W tym temacie bracie
Nieskończona ilość kredytów na karcie
O mikrofon spulas w nim mam poparcie
Na podłożu świata rapu jeszcze wiele puls zaznacza
Kwintesencja rapu która mknie to przodu
To kolejny moduł rozwikłania szyfru kolejnego kodu
Jęk zawodu jeszcze schodów satysfakcja to nagroda
Spójrz na ulice zip loga armia Boga
Bo wiele w nas w konwencji rap
Rozpoznawane w całej Polsce czas grać
Jeszcze raz klaszcz bo to dla was ten hałas
Żyję z rapem godnie bo mi z tym wygodnie
Ja wam udowodnię chociaż moje spodnie nie są już szerokie
To spłynęły potokiem w studiu krok za krokiem
Na wprost nie wspak o tak wielki sak dobry krak w konwencji rap
Weź to głośno w sercu noś to
Na ostro dzieciak nie łagodnie
Wiem że teraz modnie elegancja Francja tolerancja
Nałożona sankcja i podatek słuchasz rapu niezależnie ile masz latek
Mi to zwisa i powiewa schłoś polityka hiphopu problemy miewa
Masz zajawkę albo kurwa ziewasz
Mówię teraz wprost znów nie lekceważ tych słów
Bo w tym tkwi szkopuł dobra spokój daję spokój
Ruszył jak ponad przeszkodę ponad kłodę pod nogę z Bogiem
Poprzez drogę co sam sobie zrobię słowem bo to mogę
W dobie wolności słowa prosto do was o nas samych
Gramy to co sami znamy z tym się utożsamiamy
Gramy zamysł utrzymany w rap konwencji
Bez tendencji do pretensji bo ot nie narzędzie zemsty
To chęci by poświęcić coś dla idei
To radocha tak jak klei ci się zocha ja to po prostu kocham
Tak tak to mój świat tym się jaram tym się składać staram
W ramach zmagać z trudem nowych zadań
Rap wymaga działać serce wkładam w każdy zamiar każdy projekt
Przez szacunek do odbiorców bo jest nim każdy człowiek
Dedykowany ojcu każdy wers ku pamięci dobry gest
By poświęcić to bo to za wszystko dzięki
Sam rap to noc która w dzień zmieniła
To jest siła która Polskę zjednoczyła

Dzisiaj wszyscy razem ramię w ramię w domu w holu w bramie a holu
Żyją w rytm dobrego tonu masz możliwość to komponuj
Rap z głową honorową zawsze pozostań sobą
Z rymem nie wiąż konfliktu
Rap ma rangę reliktu
Bez uprzedzeń wiedzę szerzę
Szczерze mówię to w co wierzę
Wierzę w siebie wierzę w rap
Wiary nikt mi nam odbierze
W tym nie ma to kocobałów
To *** naszych ideałów
To jest to co gramy razem
To polski rap z przekazem

W konwencji rap

Nie ulegać presji nadal tworzyć w rap konwencji
W czasie kiedy kraj w recesji gdzie panuje podły nastrój
To temat dla rapera trzeba gadać pieprzyć zastój
Zgarnąć gażę grać dalej w 3 dni mam półroczną pensję
Jaką zarobi mój ziomal oni mają życie ciężkie
Peja komentuje nędzę z biedy tej wychodzę pięknie
Z biedy Peja się wywodzi na legalu się odrodził
A zawistnym tak to szkodzi że próbują z błotem mieszać
Atak najlepszą obroną w konwencji rap komentarz
Ja nie potrafię przestać R.A.P rymów metraż
Chociaż w małej klitce mieszkam tak jak cała reszta
To do walki o byt stoję jak każdy koleżka
I besztam tych wszystkich którzy po to ten rap robią
Nastawionych na opcję ile z muzy tej zarobią
Bez szacunku w tym co robię bez wiedzy o hiphopie
Każdy zespół ma od lat półki pełne dyskografii
W konwencji rap się zmartwił Rychu który w hiphop wierzył
Polska dziwny kraj czas przemówić do młodzieży
Idź za głosem serca pierdol presję rówieśniczą
Ćwicz to co chcesz nawet gdy kumple nie ćwiczą
Potem hajsu będą szukać a ty hajsy nonstop licząc
Będziesz świadomy sukcesu wiedząc na czym on polega
Nic z nieba nie spada albo praca albo gleba
W konwencji rap Peja wie o co biega